№. 51. w Piątek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 1. Marca 1850.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, d. 28. Lutego. — Powódź niesłychana, jakiéj w tym wieku Poznań niedoznał, ogromnéj nędzy stał się powodem, któréj granice część pewna współobywaleli dopiero pojmuje. Mieszkania około 15,000 mieszkańców zalane są wodą, a połowa z nich została zmuszoną szukać schronienia w wyższych okolicach miasta przed zgubnym żywiołem. Tylko bogatsi pomiędzy nimi mogli o sobie radzić, przeszło 3000 atoli mieszkańców jest bez chleba i bez zarobku, i tylko pomoc i miłosierdzie może ich ochronić od głodu i śmierci.

Jak z jednéj strony nędza jest zatrważająca, tak z drugiéj strony wzniosłem jest poświęcenie, z jakiém pośpieszają jedni drugim na pomoc. Zewsząd nadchodzi pomoc z darami, tak że śmiało wyrzec możemy, iż lepszéj, prędszéj i tak dobrze zorganizowanéj pomocy ani podobna sobie wystawić. Skoro tylko poczęła się woda groźnie podnosić, zebrały się miejskie władze z przełożonymi okręgowymi, w celu naradzania się nad niesieniem pomocy jak najśpieszniejszéj. Utworzył się komitet pod przewodnictwem nadburmistrza, który codzień o godzinie 8, a popołudniu o 3ciéj swoje posiedzenia odbywa i naradza się nad środkami najśpieszniejszemi ku niesieniu pomocy wszelakiéj; następnie utworzono sekcie, w których kole każdy z powołanych obywateli zasiada jak najchętniéj i zajmuje się oddanym sobie wydziałem. — Jedni sprowadzają i wysyłają czołna, drudzy starają się o wozy, trzeci łączą się z towarzystwem ogniowém, które dzień i noc z całém poświęceniem niesie pomoc i ocala ludzi i ich dobytek, inni trudnią się umieszczaniem biednych po domach prywatnych i publicznych, piąta sekcia mając właściwych sobie kuratorów, stara się o wyżywienie nieszczęśliwych, a szósta zbiera składki po różnych okręgach miasta. Równocześnie odebrali urzędnicy miejscy rozkaz do sprowadzania chleba, i innéj żywności, tudzież drzewa i t. d. We wszystkich kierunkach rozwija się czynność trudna do opisania i nikną nazwiska w tłumie dobroczyńców. Nawet wojskowe wozy niosły pomoc nieszczęśliwym. Właściciele koni i furmani ofiarowali także swą pomoc. W celu pomieszczenia tak ogromnéj liczby nieszczęśliwych, potrzeba było im wszystkie szkoły miejskie i sale przytułku otworzyć. Kobiety gotują ciepłą strawę, którą rozdzielają i rozwożą czołnami, gdzie potrzeba. Lekarze ofiarowali swą pomoc, bo mnóstwo nabawiło się chorób w skutek przeziębienia, biedy i strachu. Nie przepomniano także o lazarecie dla nich. Po wszystkich narożnikach ulic dotkniętych powodzią znajdują się wozy i czołna, które przewożą bezpłatnie. Są one najęte przez kuratorów komunikacyi, przewoźnicy mają na ręku białe przepaski. Który z nich żąda wynagrodzenia za usługę, utraca dzienną zapłatę. Nad nimi ustanowiono dozorców. I w nocy uwijają się łodzie oświetlone, obsadzone stróżami po ulicach zalanych wodą; ich przeznaczeniem jest, czuwać nad bezpieczeństwem nieszczęśliwych i dawać znać, gdzie trzeba nieść pomoc. Aby zaś uspokoić publiczność o przybieraniu lub opadaniu wody, będą codziennie ogłaszane urzędownie wiadomości o stanie wody w górze Warty, nachodzące sztafetami. Ale nędza niedoszła jeszcze do najwyższego szczytu, bo jakkolwiek wiadomości nadchodzą o spadaniu wody, co i u nas już jest widocznèm, to jednakowoż tygodnie przejdą, zanim wody tak dalece opadną, aby nieszczęśliwi mogli powrócić do swych ognisk. Do tego czasu przebywać muszą w okolicach wyższych miasta, a do nas należy ich wyżywienie.

Obywatele! czy zamieszkali w mieście, czy po wsiach, nie ustawajcie w niesieniu pomocy swoim współobywatelom, nadsyłajcie dla tylu nieszczęśliwych żywność, jako ziemniaki, zboże, mąkę, kaszę, na legowiska słomę, na któréj szczególniéj zbywa; drzewo, odzież itd. — W końcu upraszamy szanowne panie poznańskie, aby w gorliwości swéj nie ustawały i jak dotąd nadsełały dla nieszczęśliwych gorącą strawę.

Berlin, d. 26. Lutego. — Dziś zapowiedziane zamknięcie obu izb nastąpiło w przypisany sposób. Król nieprzybył, na galeryach pusto, w loży dworskiéj ukazał się tylko jenerał Wrangel. Hr. Brandenburg pożegnał obecnych deputowanych i życzył im w imieniu króla szczęśliwéj drogi do domu i dziękował za podjęte prace. Dziękował także za przyzwolony nadzwyczajny kredyt, który użytym będzie w potrzebie nieodzownéj. Zgromadzenie rozeszło się około 10 godziny z okrzykiem: niech żyje król!

Frankfurt, d. 22. Lutego. — Ciało ustawodawcze uchwaliło 84 głosami przeciw 5, ażeby wezwać senat do przyłączenia się do związku trzech króli. Debaty były bardzo żwawe.

Monachium, d. 24. Lutego. — Z dobrego źródła dowiadujemy się, że wkrótce utworzony być ma wielki obóz nad granicą wyrtembergską bawarską a austryacką z wojska bawarskiego i austryackiego; zaręczają, że wodzem naczelnym będzie jeden z jenerałów austryackich. Cel właściwy nietrudno pewnie możnaby odgadnąć.

Monachium, d. 19. Lutego. — Wczoraj położono tu areszt na znaczną liczbę skrzyń z bronią, którą, w przechodzie z Belgii, spedytorowie tutajsi do Szwajcacyi przesłać mieli.

Szwajcarya.

Gazeta karslruhska donosi pod dniem 17. Lutego o wychodzcach bawiących w kantonie Zürich, że obiegają najdziwaczniejsze wieści tyczące się ich położenia; powiadają bowiem, że przez każdego ważne poświadczenie posiedzenia okazane, a do tego kaucya dostateczna złożoną być musi. Kto tego uczynić niezdoła, zostanie po dość krótkim przeciągu czasu niezawodnie z kantonu wydalonym; to podobno urzędownie im doniesiono.

Szaffhausen, d. 18. Lutego. — Od dzisiaj południa godziny 12 zostało każdému Szwajcarowi bez wyjątku wejście do Baden całkiem wzbronione, kiedy tymczasem Badeńczykowie wciąż jeszcze bez przeszkody na ziemię szwajcarską wstępują. O tém donosi w gazecie bazylejskiéj pewien Szwajcar, który jak twierdzi sam w sposób podobny od granicy badeńskiéj oddalonym został.

Zürich, dn. 21. Lutego. — Dzisiajsza gazeta federacyjna donosi, i to bez żadnego komentarza, co następuje: »poseł pruski, Wildenbruch, otrzymał od dworu swego dnia 18. t m. rozkaz, aby Szwajcaryą natychmiast opuścił.« Miałażby to być jedynie zmiana osób, czyli też zerwanie zupełne stosunków dyplomatycznych. Domysł ostatni byłby rzeczywiście bardzo nadspodziewanym. Jak już o tém pisaliśmy, powstała, w skutek obrady odbytéj dn. 12. t. m. pomiędzy prezesem związku a Wildenbruckiem, wrzawa wielka z powodu noty podanéj, a dyplomatyczne sprostowanie gazety federacyjnéj zaprawdę niezdołało trosków powstałych usunąć. Lecz pod dniem 15. rada federacyjna wydała okólnik do wszystkich stanów, w którym oświadcza, że w całym owym krzyku z powodu noty, niema ani słowa prawdy, że do téj godziny nienadeszła jeszcze do rady federacyjnéj ze strony mocarstw zagranicznych żadna nota i żadne wezwanie ani ustnie ani na piśmie ze względu na wychodzców lub zamierzające zagrozić instytucyom i prawom Szwajcaryi. Jednakże w końcu wzywa rada federacyjna kantony pograniczne, ażeby jéj donosiły o wszystkiem, coby tylko dowiedziały się we względzie ściągania i ruchów wojsk cudzoziemskich, a którychby celem Szwajcarya być mogła, mówiąc: »abyśmy, gdyby znów przeciw spodziewaniu, pogłoski rozrzucone uzasadnionemi być miały, mogli w czasie odpowiednim poczynić przygotowania stósowne do obrony ojczyzny.« Oświadczenie to wywarło wpływ pomyślny, gdyż z tego przekonywają się, iż obwinianie o pokątne i tajemnicze działanie jest nieuzasadnionem, a przytém pocieszają się nadzieją, że rada federacyjna odtąd w sprawie téj ile możności z jak największą jawnością postępować będzie. Lecz jeżeli w rzeczy samėj na naradzie dnia 12. t. m. żadnego wezwania ani ustnie ani na piśmie niepodano, jakże sobie wytłumaczyć odwołanie pełnomocnika pruskiego? — przypuściwszy, że wieść owa jest prawdziwą; — Komitet centralny klubu patryotycznego w Waadt, który Eytel po klęsce poniesionéj w wielkiéj radzie do Lausanny powołał, wygotował adres do rady federacyjnéj, i to w innym tonie, aniżeli się, wnosząc z zajść dawniejszych, spodziewać należało. O zarzutach niema tam mowy, jeżeli się niechce za takowe uwa-

żać słowa następujące: »środki przez radę federacyjną we względzie wychodźców rozporządzone powinnyby były mocarstwa zagraniczne zaspokoić.« Adres pomieniony wzywa radę federacyjną, aby się zupełnie na lud szwajcarski spuściła, tenże wtajemniczyła we wszystkie kwestye, dotyczące się jego niepodległości, i aby żadnych koncessyi dalszych nieczyniła; kończy zaś témi słowy: »chodzi tu oto, aby także czuwać, i niedać się oskrzydlić. Jeżeliby granice nasze zewsząd otoczone zostały, wtedy utracilibyśmy szacowne korzyści, które teraz jeszcze posiadamy. Żadnego wzywywania, ale niechajże jedna tylko myśl lud i reprezentantów jego ożywia: myśl, ratowania rzeczypospolitéj, i ażeby wojna, którą jak się zdaje przeciw nam gotują, była grobem dla nas, lub grobem wiecznych nieprzyjaciół Szwajcaryi!« — Wychodzcę bawarskiego Herena, który posłowi bawarskiemu usługi swoje jako śpieg ofiarował, odprowadziła policya do Bazylei a ztamtąd przez granicę. Poseł przesłał pismo Herena władzom bawarskim a te rządowi szwajcarskiemu.

Bern, dn. 18. Lutego. — Do dziennika des Débats piszą: »wiadomo wam jest zapewne, iż od niejakiego czasu nader żwawo wymieniano noty pomiędzy posłem pruskim, Wildenbruckiem a prezesem rady federacyjnéj. Jak się łatwo domyślić, Neuenburg był głównym przedmiotem sporu pomiędzy Prussami a Szwajcaryą. Pierwsze roszczą do księstwa tego prawo na mocy układu z roku 1815.; ostatnie zaś utrzymuje, że prawa te ustały przez nową konstytucyą, jaką sobie Szwajcarya w roku 1848. nadała. Prussy przytaczają, że układ federacyjny z roku 1815. zagwarantowały mocarstwa zagraniczne. Szwajcarya odpowiada, że kraj wolny może się, jak chce wewnątrz organizować, i że w tym przypadku gwarancia obcych mocarstw zastósowaną być niemoże. Jasną jest rzeczą, iż kwestya ta przedstawia wielkie zawikłania, i należało ją w interessie obydwóch narodów na czas ile możności jak najpóźniejszy odłożyć. Zdaje się jednak, że Prussy pragną wywołać odpowiedź kategoryczną; gdyż dzisiaj rano przywiózł kurier gabinetowy z Berlina depesze Wildenbruckowi, które pomiędzy innémi zawierały rozkaz dla niego, aby niezwłocznie Szwajcaryą opuścił. Heidenbrand, który go miał zastąpić, nieprzyjedzie tutaj, a Sydow w Sztutgardzie będzie tymczasem załatwiał interesa z Szwajcaryą. Nienależy się tém łudzić; czyn ten jest poprzednikiem kroku nieprzyjacielskiego ze strony Pruss przeciw Szwajcaryi. Rada federacyjna postanowiła wczoraj uchwałę dosyć ważne mającą znaczenie: każe ona na przyszłość ogłaszać pewien rodzaj buletynów urzędowych o wypadkach i biegu układów, dla zawiadomienia o ile możności kantonów o położeniu rzeczy. Najznakomitsi mężowie zgromadzenia federacyjnego (rada narodowa i rada stanów) znajdują się od dzisiaj rana w Bernie. Rada federacyjna zdaje się powołała ich w celu naradzenia się względem zebrania się zgromadzenia federacyjnego przed 2. Kwietnia. Dziennik paryzki Siécle z 22. Lutego donosi o stanowisku rządu francuzkiego w obec zagrażającego nieporozumienia Szwajcaryi, jak następuje. »Według pewnych bardzo dokładnych znamion liczyły mocarstwa północne na współdziałanie rządu francuskiego w niesnaskach z Szwajcaryą rozpoczętych. Zaufanie dworów, jak się zdaje, o tyle zostało zawiedzionem, iż prezes rzeczypospolitéj, który w porozumieniu z mocarstwami północnemi chętnie chciał działać jednakże bez zerwania z Anglią, nagle się cofnął, skoro spostrzegł, że gabinet londyński serdecznie ujął się za niepodległością Szwajcaryi. Jeżeli się zatem niemylimy, wysłano w tych dniach noty do Wiednia, Berlina i Petersburga, dla oświadczenia, iż Francya niechcąc opinii publicznéj przeciw sobie oburzyć, niemoże więcéj żądać, jak to, co rząd federacyi szwajcarskiéj sam z siebie ofiaruje.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 13. Lutego. — Corsaire powiada, że Ludwik Napoleon zaraz po wyborach wyjedzie do południowéj Francyi.

Wojna dziennikarska toczy się wciąż pomiędzy pałacem elizejskim i dynastycznemi frakcyami. Dziś powiada Dix Decembre, że władza wykonawcza znudzona postępowaniem tych stronnictw, będzie znagloną bić je po palcach.

Jeneralny prokurator przypomina dziś prawo z roku 1830., które zakazuje przylepiania afiszów politycznych po rogach ulic, tudzież inne prawo z roku 1849., według którego, wszystkie obrazki, godła i t. d. z politycznemi podpisami powinny być przedkładane przed ogłoszeniem policyi.

Minister wojny wydał okólnik do dowódzców dywizyi, jak mają żołnierze wybierać reprezentantów.

Komitet naczelny socyalistów ułożył dziś ostatecznie listę swych kandydatów. Na czele stoi były kapitan okrętowy Deflotte, który był umieszczony na pontonach w Belle Isle za powstanie czerwcowe, po nim następuje Vidal, republikanin stary i literat i Carnot, były minister oświecenia, znany ze swego okólnika do elementarnych nauczycieli. Ostatni uważanym jest za pewne ustąpienie stronnictwu Nationala. Po nich najwięcéj głosów otrzymał Emil Girardin, to jest 64. głosy na 210. — Kandydatami unii wyborczéj są Lahitte, Bonjean i pułkownik Foy, reszta kandydatów stronnictwa umiarkowanego jeszcze nie jest znana.

Według Courrier Français tak sobie obmierził politykę teraźniejszą rządu Piotr Bonaparte, że postanowił przesiedlić się do Korsyki.

Mówią, że Austrya i Prusy niezadowolone wyganiem wszystkich wychodźców politycznych, żądają teraz układu, aby na mocy jego każdy wychodźca był wydalany z Szwajcaryi, którego wskażą ich rządy, choćby nie zagrażał żadnemu państwu niebezpieczeństwem. Rząd związku szwajcarskiego nie chce się tak dalece poniżyć, bo wie, że przez ustąpienie tego rodzaju, utraciłaby Szwajcarya swoje wszechwładztwo, dla tego postanowił bronić godności swéj ojczyzny nawet z bronią w ręku. Nakoniec donoszą, że dwór berliński odrzucił wszelkie projekta Persignego względem Neufchatelu.

Dzienniki socyalno-demokratyczne radzą, aby wszyscy socyaliści i przeciwnicy rządu zlali się w jedność. Dzienniki stronnictwa porządku także napominają swych przyjaciół do zgody, jako jedynego środka, który ocalić może teraźniejszą spółeczność.

Znany pisarz romansów Aleksander Dumas stanął wczoraj przed sądem. Uwięziono go bowiem za weksel, wynoszący 3,600 fr. Obrońca jego żądał wypuszczenia go na wolność, ponieważ Dumas gotów odstąpić swoim wierzycielom cały majątek. Sąd wydał rozporządzenie, że Dumas ma być wypuszczony natychmiast na wolność, a pytanie względem postępowania przeciw niemu będzie zależało od stosunków odstąpienia jego majątku wierzycielom.

Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego odbywają się rozprawy nad prawem o nauczaniu. Komisya ma dzisiaj wyrzec swe zdanie względem wykluczenia filozofii z przedmiotów udzielanych po gymnazyach. Thiers przemawia w imieniu komisyi: oświadczamy się za utrzymaniem filozofii po gymnazyach. Czyliż nasza młodzież nie ma znać opuszczając gymnazya, wielkich kwestyi obchodzących ducha człowieczego? Nie chcieliśmy odmówić młodzieży filozofii, z położeniem pewnych różnic i miar. Pochwalamy rząd, że ukarał nauczycieli nieostrożnych, którzy truciznę rozsiewali pomiędzy młodzieżą. Spinoza zapewne był silnym jeniuszem, gdyby dzisiaj żył, szanując wolność, nie zakazalibyśmy mu pisać księgi, ale nie dopuścilibyśmy go do posady nauczycielskiéj. Przezorność i umiarkowanie są warunkami, pod któremi udzielać można filozofii młodzieży. Wszystkie teorye zbrodnicze i ułudne, potępione we wszystkich czasach i krajach, nie powinny uwodzić młodzieży. Należy jéj udzielać prawd wielkich i nie zaprzeczonych, które są skarbem ludzkości.

Prawa strona oddała poklaski téj mowie Thiersa, która z zarozumiałością wypowiedziana, nie zawierała tych wielkich i niezaprzeczonych prawd filozoficznych, któremi się szczycił Thiers. Wniosek Lasteyra odrzuciła większość zgromadzenia. — Bourzat i jego koledzy czynią wniosek wymierzony przeciw Jezuitom, aby członkom towarzystw religijnych nieuznanych przez państwo było wzbronione brać udział w publicznem nauczaniu. Bourzat odczytuje krótkie dzieje towarzystwa jezusowego i kończy ostrą ich naganę, wyrzucając im niemoralne nauki i usiłowania zgubne dla ojczyzny. Parisis biskup z Langres ogłasza jezuitów za dzieło kościoła, że ich sprawa, jest sprawą katolickiego duchowieństwa. Papież sam niedawno złożył hołd jezuitom uroczysty i całe duchowieństwo katolickie nie poświęci ich w nagrodą za prawo o nauczaniu. To przyznanie się wielkie obudza zdumienie, i wywołuje okląsk ogólny na lewéj stronie. Thiers pospiesza na mównicę: prawo niemówi o religijnych towarzystwach z powodu ogłoszonéj konstytucyi bezwarunkowéj wolności nauczania. Pod dawniejszym rządem, pod systematem ograniczonéj wolności we wszystkich rzeczach, można się było chwycić téj lub owéj przezorności, należało to lub owo towarzystwo wykluczać. Ale teraz pod systematem wolności nauczania niepodobna zapytywać ludzi zdatnych i moralnych: czy należycie do tego lub owego towarzystwa? Prawo o nauczaniu niemoże stanowić o istnieniu religijnych towarzystw we Francyi. Prawo o stowarzyszeniach będzie za rok przedłożoném izbie. Prawo o nauczaniu téj kwestyi nierozwięzuje. Kościół nieprzywięzuje swojego losu do jakiegokolwiek towarzystwa, które z czasem powstało i rozwiązaném zostało. Ale w chwili gdzie chodzi o prawo pokoju, niemożna żądać od duchowieństwa, aby to uczyniło ze szkodą towarzystwa religijnego. Rzeczpospolita niemoże jezuitów od nauczania wykluczać, ponieważ przypuszcza wolność nauczania. Rzeczpospolita przyszła na świat, wbrew mojéj woli. Jeżeli istnie, to dla tego, że wielu mężów bez nienawiści z poświęceniem się znalazło, aby nią rządzić. Żyje jeszcze (obraca się do lewéj strony), bo nią nie rządzicie i rządzić nie będziecie. Jeżeli się nie utrzyma, to tylko dla téj przyczyny! — Wycieczka ta przeciw stronnictwu republikańskiemu wywołuje wielką wrzawę na ławach lewéj strony i protestacyą jenerała Cavaignaka przeciw domniemanéj bezwładności stronnictwa republikańskiego, ponieważ ono w dwóch latach ustaliło konstytucyą, broniło jéj i jest wyposażone w niepoliczone zasoby na przyszłość. Emanuel Arago porównywa Jezuitów, odbierających rozkazy od zagranicznego naczelnika z hordą kozaków, odbierających rozkazy w łonie Francyi od cara rossyjskiego. Arago następnie silnie odpiera pociski miotane przez Thiersa na rzeczpospolitę. Następuje potem wrzawa, którą trudno opisać przy żywości francuzkiego charakteru i namiętności stronnictw, które zagłuchły teraz całkiem na dziejowe napomnienia.

Jacy to byli ludzie za rewolucyi Lutego, a jacy są dzisiaj, Pressa na dowód przywodzi, co gadali i urzęczali wtenczas, gdy rewolucya tryumf odnosiła, a z czém dziś występują, gdy ich zastępy bagnetów zasłaniają. — Książe Noailles Mouchy dziś największy reakcyonista na prawicy, zło-

żył w Kwietniu 1848, r. wyznanie wiary socyalizmu. Dzisiejszy minister oświecenia Parieu uczynił w tym samym czasie odezwę do wyborców jako najzagorzalszy demokrata i republikanin.

Kiedy w Strasburgu 18. Kwietnia 1848. drzewo wolności wystawiono, jenerał Gemeau, dzisiejszy naczelny komendant 5téj dywizyi wojskowéj w Lyonie, pomiędzy innemi tak się odezwał: »W imieniu armii dziękuję wam, żeście mnie jako jéj reprezentanta zaprosili na tę uroczystość. Dzięki wam podwakroć. Wyście to pojęli, że jeżeli wojsko złożyło broń przed ludem, uczyniło to dla tego, aby mu nie jednę rękę, ale obie podać i uścisnąć. Ja sam, obywatele, widziałem jak w owych dniach nieśmiertelnych w Paryżu, żołnierz szedł ramię w ramię z mieszczaninem, któremu oddał broń swoją. Jam to widział i zostałem republikaninem. A więc z uniesieniem obracam się do tego drzewa wolności, witam je jako naszą nową chorągiew i z dłonią na szpadzie przysięgam, że jéj bronić będę krwią i życiem. Uczynię to i całe wojsko to uczyni, aby nikt nie wątpił o przywiązaniu naszém do rzeczypospolitéj. Darujcie mojemu uniesieniu, ale nie byłbym godzien tego zaszczytu, być tłómaczem uczuć braci waszych żołnierzy, gdybym mógł w powszechném uniesieniu zachować krew zimną. — Niech żyje wolność! ta wolność prawdziwa, która każdemu daje chleba. — Niech żyje równość! która i najsłabszego i najpotężniejszego równa w oczach prawa, tak jak równi jesteśmy w oczach Boga. — Niech żyje braterstwo! które jest cnotą chrześciańską, która łączy wszystkich republikanów z sobą, a ludom niesie szczęście i wyjarzmienie. — Niech żyje rzeczpospolita! bo tylko w niéj trzy poprzednie cnoty kwitną!«

Ten sam Gemeau, co nie spełna dwa lata temu, tak piękne słowa wygłaszał, dziś jest największym prześladowcą republikanów.

I Thiers nie pamięta, co napisał w historyi rewolucyi francuskiéj tom 5. str. 90.: »Gdybyśmy podobny błąd popełnili i wstecz cię cofać chcieli, bylibyśmy zbrodniarzami, i zawinilibyśmy tysiąckroć więcéj, niżeli restauracya, bo ona nie miała przed sobą tego doświadczenia, które my z jéj upadku mamy. Rewolucya lipcowa jest jak latarnia morska, która pokazuje przepaść rządom, niedopełniającym swojego powołania.«

Anglia.

Lold John Russel przedstawił izbie niższéj wniosek, któryby można nazwać wexlem dla Irlandyi. Irlandya serdecznie nienawidzi Anglii, z przykrością dźwiga to jarzmo, które ona na nią wkłada, zlorzeczy supremacyi politycznéj, religijnéj i handlowéj uciskającéj jéj narodowość. Jest ona jakby krajem podbitym, dążącym do wymknięcia z rąk zwycięzcy. Otóż nie chcąc już tych kłopotów nieskończonych, które rząd angielski napotyka w narodzie tak nieprzychylnym, trzeba jeszcze, aby opłacał i drogo nawet opłacał smutny przywiléj uciskania. Taki jest rachunek złożony przez pierwszego ministra.

Od lat dziesięciu wypłacono Irlandyi summę	91,000,000
Wciągu tegoż samego czasu pożyczono summę	122,000,000
Razem	213,000,000

Zatém w przecięciu więcéj niż 21,000,000 płaci rocznie Anglia, nie dla uszczęśliwienia Irlandyi, nie dla uwolnienia jéj od okropności nieustannego głodu, ale li tylko dla tego, aby ta straszliwa nędza nie przekroczyła granic, po za którą lud już tylko słucha głosu rozpaczy. Te więc 213,000,000 posłużyły tylko do utrzymania Irlandyi w ciągłym stanie nędzy.

Wypożyczone 122,000,000 miały być zwrócone w ciągu 20 lat, ale wypłata jest niepodobna i rząd angielski bardziéj jest o tém przekonany, niż ktokolwiek, jednakowoż czy to dla złudzenia samego siebie, co do rozmiarów swojego poświęcenia, poczytując to za pożyczkę co jest rzeczywiście jałmużną, czy też przed światem chcąc ukrywać ogrom ciężaru jaki dźwiga na swoich barkach; rząd ten liczy, a przynajmniéj udaje, że liczy na zwrot pożyczki. Tylko w miarę jak termin zwrotu upływa, projektuje czém prędzéj parlamentowi jego odroczenie.

Z tego to powodu lord John Russel wniósł, ażeby termin 20letni przedłużony został do lat 40, a tymczasem żąda jeszcze, aby udzielić $7\frac{1}{2}$ miliona więcéj, izby postawić niektóre związki biednych w możności wydobycia się ze stanu bankructwa. Z czego wynika, że panowanie nad Irlandyą będzie kosztowało rząd angielski 220,000,000 milionów. Lecz co do wypłaty, gdyby Anglia na nic innego nie mogła liczyć, stan jéj byłby opłakany. Wielu mówców bardzo wyraźnie objawiło tę myśl w rozprawach, które wszczęły się po złożeniu projektu, i niezawodnie ogromna większość izby niższéj podzieli tę opinią, ale mimo to przystała na wnioski ministra, bo czyliż można chwycić się innego środka? Jest twarde jarzmo okoliczności, pod które chętnie lub nie chętnie, poddać się zawsze trzeba.

Austrya.

Wiedeń, d. 23. Lutego. — Niesłychanie przesadzone żądania, jakie hr. Stürmer we względzie konfinowania wychodzców w dywanie przeprowadzić zamyślał; sprowadziły znów na rząd austryacki dotkliwą klęskę dyplomatyczną, a sposób szachrajski, w jaki dyplomata ten od 15 lat odstąpił na 5 lat niemało się przyczynił do powiększenia téj rany bolesnéj i wziętość austryacką na wschodzie zupełnie zniszczył. Jeżeliby nie musiano przyjąć, że Austrya naumyślnie odgrywa rolę niezadowolnionéj, a przy zbliżającéj się wojnie Rossyi z Turcyą pokryć swoje niedobrowolne połączenie, wtedy zabrakłoby wyrazów dosyć silnych dla oznaczenia tego postępowania, które kraj z tysiącznych ran krew wylewający w nieobrachowane niebezpieczeństwo wtrącać musi. Jak groźnémi w ogóle horyzont polityczny okryty jest chmurami pokazuje się z kursu metalu, który wciąż się podnosi, a nasze finansowe przesilenie widocznie bez końca się przedłuża. Złoto przynosi znów 22 a srebro 14 procent ażio, a to wszystko w przeciągu 6 miesięcy, po uratowaniu monarchii przez wojsko, i kiedy Austrya silniejszą, aniżeli kiedyś była, z wstrząśnień wewnętrznych wyjść miała! — Od dnia dzisiajszego po umówieniu się poprzedniem wszyscy posiedziciele kawiarni w Wiedniu i okolicy podwyższyli cenę swych trunków i taryfę w monecie konwencyonalnéj ustanowili; jest to środek, który pomiędzy większą częścią publiczności daleko znaczniejsze sprawił zadumienie, aniżeli kuryer z Konstantynopola donoszący o bohaterskich czynach dyplomatycznych hrabiego Stürmer. Nieprzyjemność tę ma także ogół ludności do podziękowania nieszczęsnemu gospodarstwu papierowemu ministra finansów, gdyż dla tego że w Trieście kawę płacić trzeba z ażio od srebra, muszą naturalnie stosunkowo konsumenci cząstkowi do tego się przykładać.

Ost Deutsche Post donosi od granicy polskiéj 16. Lutego, »że 180,000 rossyjskiego wojska zajmuje południowo-wschodnią część królestwa. Przed kilkoma dniami nadszedł do téj armii rozkaz, z następującym wstępem: »Gdy w krótce rozpoczną się operacye wojenne, przeto natychmiast po odebraniu niniejszego rozkazu, zarządzić należy następujące przygotowania i t. d. Z tych następne wymieniają: że wszyscy żołnierze mają mieć mundury i broń w porządku, oficerowie zaś konie juczne w pogotowiu, apteki polowe winny być troskliwie zaopatrzone, lazarety polowe, wozy bagażowe i amunicye w pogotowiu. Suchary częścią już zwieziono, częścią są w drodze. — Oficerowie zapewniają, że tego rodzaju rozkazy zwykły nadchodzić najwięcéj w cztery tygodnie przed rozpoczęciem wyprawy, a nigdy w razie prostéj tylko demonstracyi; powyższy zatém rozkaz świadczy o krokach stanowczych. Przy wszystkich pułkach w Polsce stojących ustanowiono teraz szóste bataliony, lecz tą razą nie użyto do tego rekrutów, ale przeciwnie, wybrano z głębi Rossyi najlepiéj wyćwiczonych żołnierzy, a na ich miejsce posłano rekrutów. Niedawno wszystkie pułki strzelców i piechoty liniowéj zaopatrzone zostały w broń perkusyjną, któréj w kampanii węgierskiéj jeszcze niemiały.

Gazeta Ołomuniecka Neue Zeit zamieszcza artykuł o projekcie austryackiego ministra handlu względem zjednoczenia celnego, który w skróceniu podajemy. Zamierzone przez Austryą zjednoczenie celne z Niemcami trzeba uważać z podwójnego stanowiska, to jest ekonomicznego i politycznego. Ale naprzód przy tym projekcie musimy mieć wzgląd na materyalne interesa Austryi, o ile te przez związek celny mają się ulepszyć, a następnie na polityczne stanowisko tego mocarstwa, o ile znowu, przez obowiązki podjęte względem innych mocarstw, zjednoczenie to nie przyniesie mu żadnego uszczerbku. W tym podwójnym względzie korzyść handlowego zlania się z Niemcami widzimy tylko dla Austryi. Zresztą sąd nasz dotyczy całkowitego połączenia, stósownie do zamiarów austryackiego gabinetu, gdy postanowienia obowiązujące tylko na czas przechodnich okresów, właśnie dla chwilowego ich trwania, podrzędnéj są wagi. Wszystkie czynniki ekonomii politycznéj, to jest rolnictwo, komunikacya, handel i przemysł, mogą tylko przy zwiększeniu swojéj działalności, jaką im zapewnia zniesienie granic celnych, nabrać przestronniejszéj i pewniejszéj czynności. Produkta ziemne, których Austrya, odjąwszy na własną potrzebę, może co rocznie w wielkiéj ilości zagranicy dostarczyć, koniecznie podniosą się w cenie przez rozszerzony obręb konsumpcyi, przez otwierające się pole znacznego wywozu do Niemiec, tam gdzie dla rolnictwa okoliczności mniéj są sprzyjające. W ten sposób przez większe żądanie produktów ziemnych, przez podniesione ceny, wyrób sam rolniczy nowy znajdzie bodziec i w umiejętnym zachodzie, produkcya znacznie podwyższoną być musi. W prowincyi węgierskiéj i galicyjskiéj ziemia nie będzie leżała odłogiem, bo cena zboża doda nowego popędu rolnictwu.

Podobnież handel zyska na rozszerzeniu okręgu celnego, bo powiększenie sfery działalności zwiększy koniecznie liczbę producentów i konsumentów, i w jeometrycznym postępie urozmaici przedmioty handlu. Że zaś to urozmaicenie przedmiotów wywoła zwiększenie środków expedycyi, że zatém bardziéj ożywiony obrót rolniczy i handlowy przyczyni się do wzrostu komunikacyi, szerzéj dowodzić nie potrzebujemy. Ważniejszém jest pytanie dotyczące przemysłu: ażali połączenie się celne z Niemcami nie grozi niebezpieczeństwem przemysłowi austryackiemu i czyli tenże wytrzyma współzawodnictwo niemieckich fabrykantów. Przeciwnicy projektu dowodzą, że przemysł austryacki na konkurencyi niemieckiéj ogromne poniesie straty. Natomiast obrońcy zapytują się, czyli powszechny byt materyalny ulepszony zakwitnieniem innych gałęzi ekonomii krajowéj, nie wynagrodzi tego uszczerbku, tem bardziéj, że Austrya szczególnie liczy u siebie ludność rolniczą, któréj interesa jako większości trzeba mieć na uwadze w razie kolizyi z mniejszością.

Ale nie zwracając już na to uwagi, przemysł austryacki nie ma powodu obawy współzawodnictwa niemieckiego, bo z jednéj strony w rzemiosłach mających na celu przerabianie surowych produktów, taniość materyałów w austryackich wyrobach wynagrodzi to, w czém ustępują pod względem

doskonałości technicznéj niemieckiemu przemysłowi, z drugiéj polepszony byt materyalny wywoła zwiększenie potrzeby wyrobów przemysłowych. W ten sposób wzrost producentów niemieckich zrównoważy powiększenie konsumentów w Austryi. Koniecznością przyłączenia celnego jest związek polityczny z Niemcami, bo skojarzenie handlowych interesów Austryi i Niemiec, wymaga wspólnéj zagranicznéj reprezentacyi, gdy każde targnięcie się na Niemcy dotyczyć będzie zarazem Austryi. Nadzwyczajny wypadek w r. 1848., że Austrya z Danią w zupełnym zostawała pokoju, chociaż ta blokowała wszystkie niemieckie porty, już się ponowić nie może. Porównania taryffy może dokonać jedynie zwolany przez Niemcy i Austryą parlament; a dla zrównoważenia formy wszystkich członków jednakie prawo wyborcze obowiązywać musi. Reprezentanci zebrani dla ujednostajnienia celnych opłat, przez samą ważność materyalnych interesów, będą powołani do rozstrzygnięcia pośrednio najważniejszych spraw politycznych; a tak projektowany związek celny wywoła zupełne z Niemcami zjednoczenie, przez skojarzenie ekonomicznych interesów i sił produkcyjnych przyczyni się do podniesienia wewnętrznéj potęgi Austryi.

Minister wojny rozporządził, że na przyszłość żaden urzędnik wojskowy nie będzie mógł zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia tegoż ministerstwa.

Gazeta kronsztadzka pisze, że powodem do wieści o otruciu Bema była następna okoliczność: pewien lekarz w mieszkaniu Bema wsypał trucizny do kawy. Bem uwiadomiony o tém przez służącego, zawołał rzeczonego lekarza, i kazał mu w swojéj przytomności kawę wypić, po czém ten ostatni w kilka godzin umarł.

Węgry.

We względzie księgarń preszburgskich rozporządzono nader surowe środki policyjne, a kapitana policyi Vetsera zamianowano rewizorem pism wszelkich. Księgarnia jedna, która sprzedała 6 egzemplarzy berlińskiéj Kladderadatsch i za to do indagacyi pociągniętą została, musiała złożyć na policyi 500 złotych kary na dobro funduszu ubogich. W Peszcie także po wszystkich księgarniach szukano książek zakazanych, i wielką liczbę druków wykrytych przez rząd austryacki aresztem obłożono.

Czechy.

Praga, dn. 20. Lutego. — Gazeta pragska urzędowa zamieszcza wyrok sądu wojennego z 18. m. b. skazujący byłego redaktora dziennika Concordia, Ferdynanda Baumana, na 4 miesiące więzienia w kajdanach, za wielekroć już wzmiankowany transparent z 20. Listopada r. z. Przyjęto za podstawę, iż ogłoszenie transparentu tego miało na cele podejrzywanie i pohańbienie rządu i osób na wyższych stopniach postawionych.

Włochy.

Rzym, d. 14. Lutego. — Terroryzm w mieście panuje; nikt nie śmie się na ulicy pokazać, gdyż każdego policya chwyta i przetrząsa, czyli noża niema przy sobie, a przytem, jak sobie można wystawić, dopuszcza się gwałtów i nadużyć oburzających. — Powszechnie pochwalają tu postępowanie siostrzeńca papieskiego, hrabiego Ludwika Mastai, w czasie karnawału. Młodzieniec ten, lubo nie republikanin, jednakże, podobnie jak ojciec jego, jest zwolennikiem idei postępowéj. Z przyczyny téj kardynałowie wszelkiego dołożyli starania, aby obydwóch usunąć od boku Piusa IX., gdyż obawiali się wpływu ich, jaki wywierali na zdanie głowy kościoła. Król neapolitański także obydwóch niebardzo serdecznie przyjmował, i jedynie na wielkie uroczystości dworskie przypuszczał. Obydwaj Mastai niepokazali się wcale na Corso, i pozostawili to księciu Canino, który mimo tego, że ojciec jego znajduje się na wygnaniu, zamiast przywdziać żałobę, chciał używać zabaw karnawałowych, i zagluszyć sumienie swoje uciechami światowemi. Wzgardził naprzód napomnieniem listownem, dopiero granatem szklannym wypłoszono go z miejsca, gdzie się niepowinien był znajdować. Tymczasem słychać że rany jego nie są niebezpieczne, przychodzi już do zdrowia. — Według listów z Terraciny z 10. Lutego pracowano tam wciąż pilnie nad wyporządzeniem pałacu papiezkiego, co daje powód do domysłu niezbyt płonnego, że papież jednak z Portici niezadługo wyjedzie.

Neapol, dn. 8. Lutego. — Dzienniki włoskie opisują wspaniały wybuch Wezuwiusza. — Jenerał Nunziante w Kalabryi wydał następujące ogłoszenie: »Dnia 21. Stycznia bandyci Catizone, Fotino i Mazzola stawili się sami u władzy i przynieśli głowę i zbroję Resario Durando, naczelnika bandy. Stósownie do danego przyrzeczenia, wytoczy im się proces zwyczajny, ale poleceni zostaną łasce królewskiéj. Prócz tego wypłacono im 100 dukatów nadgrody za popełnione morderstwo naczelnika i wypuszczono na wolność ich krewnych, których uwięziono jako zakładników.« — Zdaje się, że owi bandyci są polityczni powstańcy w Kalabryi, którzy się dotąd niepoddali.

W procesie politycznym, wytoczonym z powodu puszczonéj petardy w czasie błogosławieństwa papieża, wmieszani są: były minister Carlo Poerio, deputowani Pironti i Settembrini i kilku oficerów.

Poznań, dn. 28. Lutego. — Woda w Warcie przeszło na pół łokcia opadła. Na chwalszewskim moście jeszcze na 3 cale wysoko płynie. — Ze Szremu donoszą, że najwyższe stanowisko Warty było dnia 25. Lutego na 12 stóp 9 cali, wieczorem woda opadać zaczęła. Dnia 24. po obiedzie prąd podmeł mur, na którym się most opierał i rozwalił, co było powodem, że komunikacya na niejaki czas przerwaną była. Tymczasem faszynami i mostkiem na prędce dostawionym, droga na most znowu otworzoną została. — W Pogorzelicy od 8 dni woda stoi nad zwyczajnym wodomiarem i wynosi do 20 stopni. — W Obornikach urosła woda dnia 25. Lutego do 25 stopni. Most na Wełnie głęboko zalany wodą; most na Warcie jest w niebezpieczeństwie. — W Międzychodzie dnia 25. Lutego stała woda 13 stóp 3 cale. Grobla Wielowiejska (Grossdorf) przerwaną została.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim, powiecie Wrzesińskim, położonych, były na mocy obligacyi sądowéj z dn. 1. Lipca 1801. r., w skutek dekretu z dnia 19. Września 1803. r. w *Rub. III.* pod Nr. 9. — 22,000 Tal. zapisane, które właściciel Antoni Czarnecki od małżonki swéj, Antoniny z Czosnowskich, byłéj zamężnéj Błędowskiéj, z jéj zastrzeżonego majątku pożyczył.

Na powyższą summę były zapisane:

1) protestacya zabezpieczająca Józefa Nasierowskiego w Mącznikach, względem należytości jego od posiedziciela prawomocnie wyprawowanéj w ilości Talarów 22,440. sgr. 29 fen. 3. w skutek rekwizycyi byłego Król. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie z dnia 17. Lutego 1820. r.;

2) protestacya dla Banku głównego w Berlinie względem wypadku zajść mogącego w summie w księdze hypotecznéj Żydowa w *Rub. III.* pod Nr. 2. zapisanéj w ilości Tal. 12,000, i zaległego od tejże summy procentu Tal. 8400. w skutek rekwizycyi byłego Kr. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie.

Przy podziale summy kupna dóbr Gorazdowa w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedanych, przypadła na powyższą pozycyą summa w ilości Tal. 4562. sgr. 19. fen. 2. wraz z procentami depozytowemi od dnia 24. Lutego 1847. r., która dla tego do massy specyalnéj wziętą być musiała, ponieważ się przy złożeniu i podziale summy kupna pokazało, że sukcessorowie nie są wylegitymowani, i że dokument hypoteczny na summę tę udzielony, nie był dostawionym.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850. r.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sędzią Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddaleni zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim w powiecie Wrzesińskim położonych, była w *Rub. III.* pod Nr. 8. protestacya względem praw rodzeństwu właściciela, a szczególnie nieletniéj Rozalii, Maryannie i Anieli Czarneckim, i Elżbiecie z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj, służących na zaspokojenie w gotowiźnie z czwartéj części wartości tychże dóbr spadkodawczyni należącéj, w kwocie dotąd nie wypośrodkowanéj, w skutek wniosku Elżbiety Tyborowskiéj z dn. 30. Grudnia 1802. r., na mocy dekretu z d. 24. Stycznia 1803. r. zapisaną, a pod dniem 25. Lutego 1803. roku została na takową rekognicya udzieloną.

Na protestacyą tę, o ile się takowa Elżbiety z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj dotyczy, był na wniosek kassy salaryjnéj Regencyi w Poznaniu areszt na 400 Tal. kosztów przez Tyborowską zalegających zanotowanym.

Przy podziale ceny kupna z dóbr Gorazdowa przez konieczną subhastacyą sprzedanych, przypadła na tę pozycyą summa w ilości 31,359 Tal 2 sgr. 4 fen. włącznie z prowizyą od 1go Lipca 1806 r. wraz z prowizyami depozytowemi od 24 Lutego 1847. r. urość mającemi, która do szczegółowéj massy dla tego wziętą być musiała, że wierzycielka w terminie się niezgłosiła, kuratela nad jéj pozostałością zaprowadzona zakończyła się, i że następni wierzyciele protestacyą zanieśli.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Assessorem Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddaleni zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Bydgoszczy.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Małym Sittnie pod Nr. 1. położony, Edwardowi Schlieperowi należący, oszacowany na 14,001 Tal. 1 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze Wydz. 1, ma być dnia 4. Maja 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Panna Józefa i Antonina Chmielewska niniejszém publicznie się zapozywają.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że wdowa Berta Karger z Grodziska z domu Lewy, i Salomon Königsberg kupiec z Rogoźna, kontraktem przedślubnym z dn. 19. Grudnia r. z. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Rogoźno, dnia 7. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy.
